Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 49

niedziela 6-go grudnia

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Przeciążenia podatkowe

Rozpoczęła się nowa sesja budżetowej Sejmu. Z lakonicznych komunikatów prasowych znamy już ogólny zarys przyszłego budżetu państwa, przy czym pozycją, która wywołuje dość liczne komentarze i zastrzeżenia, jest strona preliminowanych dochodów. Ten barometr obciążenia podatkowego społeczeństwa wyraźnie wskazuje na dalszy wzrost ciśnienia śruby podatkowej, a co za tym idzie na niepohamowany pęd całej gospodarki prywatnej ku zupełnej ruinie i bezprodukcyjności. W ciągu czterech lat budżet państwa wzrósł o 500 milionów złotych! Warto się nad tym zastanowić. Bezwzględnie przyznać trzeba, że budżet obracający się w szczupłych ramach 2 300 milionów zł jest rażąco dysproporcjonalny w stosunku do naszych potrzeb i ambicyj mocarstwowych. Porównanie wydatków budżetowych na 1 mieszkańca w Polsce i w innych państwach mniejszych od nas, jest tu najlepszym wskaźnikiem udziału państwa w pracy nad podniesieniem dobrobytu społeczeństwa. — Oto cyfry:

Polska	68 zł
Czechosłowacja	170 zł
Estonia	102 zł
Litwa	91 zł
Szwajcaria	202 zł

Cyfry te są zbyt wymowne, by je jeszcze objaśniać. Zatem

budżet nasz jest absolutnie za szczupły w stosunku do naszych potrzeb, do obszaru i zaludnienia

Tym faktem można by więc usprawiedliwiać konieczność zwiększania ram budżetu, konieczność przekroczenia „rekordowej", dotychczas granicy 3 miliardów zł. Jednak nie sposób pominąć milczeniem drugiej strony zagadnienia, gdyż w gospodarce trzeba jednak odrobinę realizmu i prócz potrzeb musi się widzieć też i możliwość ich zaspokojenia.

Nie trudno stworzyć gigantyczny plan uprzemysłowienia kraju czy rozbudowy dróg, gdy się ma tylko wszystko realizować z cudzej kieszeni, ale trzeba spojrzeć rozsądnie w przyszłość i zbadać możliwość wykonania tych pięknych programów z punktu widzenia tych, którzy będą płacić za to. Dlatego też i nasz budżet trzeba tworzyć z uwzględnieniem nietylko potrzeb społeczeństwa, bo te stale wzrastają, co jest jednym z mierników kultury, ale trzeba też uwzględnić i możliwości tego społeczeństwa. I tu wypływa problem przeciążenia podatkowego. Z jednej strony rząd żali się na zmniejszanie się dochodów podatkowych, z drugiej zaś strony całe społeczeństwo zgodnie, bez względu na przynależność partyjną uskarża się na zbyt wielkie przeciążenie podatkami.

Niestety obie strony mają rację, a winę za ten stan ponoszą ci, którzy w erze pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju, miast ten rozwój poprzeć, hamowali go, egzekwując każdą nadwyżkę uzyskaną w gospodarstwie prywatnym, na rzecz Skarbu Państwa. Były to lata mocarstwowego budżetu 3 miliardowego.

Przeciążony podatnik mimo dobrej na ówczas koniunktury nie mógł nic odłożyć na przyszłość,

Państwo zaś mogło wprawdzie, ale też nic nie odłożyło, udzielało pożyczek na zakup nawozów sztucznych. W rezultacie w okresie kryzysu podatnik przestał płacić, państwo z braku rezerw zwiększało nacisk śruby podatkowej, a z nawozów i kredytów nie zostało ni śladu.

W latach kryzysu jesteśmy świadkami rażącej dysproporcji. Zamiast ulżyć społeczeństwu nękanemu zmorą światowego kryzysu, wprowadza się dodatki kryzysowe do podatków. Wprowadza się dziesiątki coraz to nowych podatków, starając się ten fakt usprawiedliwić znanym z polityki skarbowej argumentem, że im więcej podatków, tem bardziej równowiernie jest na społeczeństwo ciężar podatków rozłożony. Tymczasem jest rzeczą znaną, że te wszystkie podatki i dodatki do podatków płacą stale jedni i ci sami ludzie — ludzie dobrej woli, gdyż zrezygnowana, czy też zdemoralizowana reszta nie płaci nic, zaś Państwo w swej bezsilności dla nie płacących ma ustawodawstwo ochronne, ulgi podatkowe, najrozmaitsze konwersje i skreślania zaległości, zaś dla płacących punktualnie ma nowe podatki, uważając widocznie, że skoro płacą regularnie, zatem jeszcze mogą płacić więcej.

Ten nie kończący się łańcuch absurdalnej polityki, brak kontroli ze strony społeczeństwa, okrycie tajemnicą sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a wreszcie milionowe defraudacje oto obraz naszych stosunków podatkowych. Społeczeństwo bezwzględnie więcej płacić nie może, gdyż ani dochód społeczny, ani ilość pieniędzy i szybkość ich obiegu na to nie pozwalają. Dlatego też nowy okres budżetowy musi zacząć się od gruntownej reformy. Fakt powolnej i wysoce jeszcze statystycznej poprawy koniunktury, nie może być wykorzystany dla zwiększania ciężarów podatkowych. Należy umożliwić gospodarce prywatnej podniesienie się z długoletniego marazmu, osiągnięcia odpowiedniej rentowności, zdobycie potrzebnych rezerw, gdyż tylko silne gospodarstwa prywatne zasobne w kapitały będą mogły stanowić podstawę odpowiadającego naszym potrzebom budżetu choćby i 10 miliardowego.

Mgr Zbigniew Trybulski.

Dwa razy daje, kto szybko daje!

Z ruchu budowlanego w N. Sączu

Ostatnio wzmógł się silnie w mieście ruch budowlany. Rozpoczęto budowę szeregu budynków mieszkalnych piętrowych i parterowych w liczbie 91 budynków.

Podkreślić należy, iż przez tę wzmożoną rozbudowę, powstało kilka nowych ulic.

W dziedzinie budowy naszych dróg, należy wspomnieć o budowie alei Mościckiego, która na przestrzeni od szkoły Hoffmanowej aż do obecnej siedziby Związku Legionistów, znajduje się w trakcie wykończenia. Aleja będzie bezsprzecznie ozdobą i chlubą miasta i przyczyni się do nadania Nowemu Sączowi charakteru nowoczesnego miasta.

W ulicy Sienkiewicza rozpoczęto w ostatnich dniach zakładanie sieci wodociągowej aż do Domu Robotniczego.

Koło Zamku Królewskiego ukończono podjazd od strony ulicy Piotra Skargi, stwarzając w ten sposb dogodniejszy i estetyczniejszy dostęp do Zamku. W przyszłm roku będzie jeszcze wykonana ozdobna brama wjazdowa na dziedziniec zamkowy.

—O—

Budując nowe domy — wykonujmy postulaty obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej

Czytając sprawozdania z walk w Madrycie, mimowoli nasuwa się myśl o konieczności odpowiedniego zabezbezpieczenia budynków przed napadami lotnictwa nieprzyjacielskiego i obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Nasi sąsiedzi daleko nas wyprzedzili w akcji obrony OPL i budownictwo tych sąsiadów przewidziało już zmianę konstrukcji samej budowy idąc w kierunku zabezpieczenia budynków przed pożarami wzniecanymi bombami zapalającymi, oraz zabezpieczenia przeciwko zburzeniu budynków od bomb kruszących i działaniu gazów trujących.

Każdy obywatel przewidujący, winien zastanowić się nad zagadnieniem obrony przeciwlotniczej, a zwłaszcza właściciele nowobudujących się domów winni wykonać zabezpieczenie budynków i żądać od projektantów uwzględnienia postulatów obrony przeciwlotniczo-gazowej. Instrukcji w tej dziedzinie udzielą władze budowlane.

—O—

Nauczycielstwo bezrobotne organizuje się

W dniu 28 listopada 1936 r. odbyło się w N. Sączu pierwsze zebranie organizacyjne Nauczycieli bezrobotnych naszego powiatu, przy udziale 150 osób! Wygłoszono następujące referaty: 1) Znaczenia naucz. ruchu zawodowego w Polsce. 2) Absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli a bezrobocie.

Założono Koło Młodych Nauczycieli w celu prowadzenia akcji ideowozawodowej, samopomocy samokształceniowej, kulturalno-społecznej i materjalnej wśród członków.

Postanowiono utrzymać łączność między Młodymi bezrob. nauczycielami a Oddziałem Pow. Związku Naucz. Pol. w Nowym Sączu, który pierwszy podał rękę biednym kolegom bezrobotnym i będzie nadal służył pomocą, udzielając swojego lokalu, organizując dalsze kształcenie zawodowe przez ścisły kontakt naucz. czynnych i tych, którzy pozostają bez pracy (czytelnie, biblioteki, odczyty, referaty, zebrania i t. p.)

Związek Naucz. Pol. walcząc o postulaty bezrobotnego nauczycielstwa wydaje dla tychże czasopismo p. t. „Głos Młodych Nauczycieli".

Zainteresowanie stanem oświaty i położeniem bezrob. nauczyciela w Polsce wzrasta z każdym dniem. A jest to sprawa nader ważna przy 16.000 bezrob. naucz., 1.000.000 dzieci bez szkoły powsz., 2.500.000 bez szkoły dokształcającej, 5.000 000 dorosłych analfabetów.

Warto się tym problemem zainteresować i na naszym terenie, kiedy jest aktualną „Pomoc zimowa dla bezrobotnych".

Młody bezrobotny nauczyciel czeka od 1929 r. na pracę! Jak zająć tych inteligentnych ludzi? Prosimy o dyskusję. Z Tow. Szk. Lud. będzie łączność nawiązana.

W. Z.

Budowa szkoły powszechnej w Naprawie koło Jordanowa

W Naprawie, biednej górskiej wsi, leżącej koło Jordanowa w powiecie ubogim, będzie się budować szkoła powszechna. Dzieci będą uczyć się w jasnych izbach, opalonych, gdzie na wiosnę i w lecie będzie dużo słońca i powietrza. Jakie warunki nauczania dzieci panują tam, gdzie niema porządnej szkoły, niech powiedzą ci nauczyciele i te nauczycielki, którzy w takich szkołach, przeważnie na wsiach, uczą!

W Naprawie uczą się dzieci w dwuch dymnych chatach. Niema tam nawet prymitywnych warunków nauczania. Imprezy urządzane na budowę szkoły, przynoszą deficyt, dzieci opuszczają godziny szkolne, słowem — trzeba koniecznie, za wszelką cenę wybudować w Naprawie szkołę. Kierowniczka szkoły w Naprawie p. Walasowa dokazuje cudów, utrzymując dzieci przy szkole. Sprawa budowy szkoły leży także i mocno na sercu Komitetowi budowy szkoły, który, mimo wszelkich trudności, rąk nie załamuje, lecz zabiega, gdzie tylko może, o fundusze.

Wśród grona Komitetu budowy Szkoły w Naprawie, znalazł się także i p. Mieczysław Mirek, Podhalanin, nauczyciel w Skale pod Ojcowem, utalentowany literat. Aby przysporzyć funduszów na budowę szkoły, napisał przepiękną książkę, na której zawartość złożyły się dwie nowele z życia podhalańskiego, pt. „Jędrusiowa nuta" i „Mogiła". Książkę tę czyta się jednym tchem. (Recenzja o niej ukaże się w jednym z grudniowych numerów Głosu Podhala). Napisana pięknym stylem, trochę gwarą, zaciekawia od początku do końca. Tu i ówdzie wyciska łzy w oczach. Dochód z jej rozsprzedaży przeznaczył Autor na budowę szkoły w Naprawie. Przyjdźcież i Wy, Kochani Czytelnicy z pomocą, zbożnej pracy a i dobrym usiłowaniom Autora, który sam będąc nauczycielem, kocha dzieci szkolne i zna znaczenie porządnego budynku szkolnego dla rozwoju nauki i korzyści dzieci. Pomóżcie Komitetowi Budowy Szkoły w Naprawie bodaj jedną cegiełką, przez zakupienie egzemplarza książki p. Mieczysława Mirka. Książka niewiele kosztuje, bo 1·50 zł. Jest to przeszło 30 sztuk cegieł a tych cegieł na budowę wiejskiej szkoły trzeba ponad 40 tysięcy! Starajmy się zrozumieć to! Niechaj z tych cegiełek stanie gmach, który dla wiejskiej młodzieży będzie schroniskiem przed mrokami życia, dla ich dusz i umysłów świątynią wiedzy i kultury, od których przecież zależy wielkość i jakość Państwa!

Książki p. Mieczysława Mirka nabyć można u kierowniczki Szkoły powszechnej w Naprawie ad Jordanów, u autora. Skała pod Ojcowem, lub wreszcie u podpisanego: Nowy Sącz, Głos Podhala.

Niech każda Biblioteka ma tę książkę w swoim zbiorze, niech wszyscy ci, którym oświata wsi polskiej, daje pęd do czynu, kupują książkę na budowę szkoły w Naprawie.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Nagrody za upiększanie miasta

We czwartek 28 ub. odbyło się w Ratuszu zebranie obywatelskie, na którym prezydent miasta mgr. Nowakowski po pięknym przemówieniu wręczył na wniosek Komisji Upiększenia Miasta, nagrody i dyplomy pochwalne za najpiękniejsze ogródki przed domami i ubranie zielenią okien domów i balkonów.

Nagrody za najpiękniej urządzone ogródki kwiatowe otrzymali kolejno: p. Wojtygowa Władysława ul. Matejki I nagroda 30 zł, p Zarębska Anna, ul Łokietka II nagroda 20 zł, listy pochwalne: p Habelowa Wiktorja ul Długosza 25, p. Strohe Wincenty ul. Naściszowska 42, p. Boguszowa Ludwika ul Kochanowskiego 27, p. Dr Geisler Michał ul. Tatrzańska 32, p. Brzuza Jan ul Głowackiego, p. Piwońska Zofia ul. Żeglarska 8. Za najefektowniej ozdobione kwiatami okna i balkony: Gmina uczniów I Gimnazjum 30 zł, Gmina uczniów II Gimnazjum 20 zł, Bank Polski ul. Jagiellońska 56, p. Ritterowa Anna Rynek 2, p. Fröhlich Ernest ul. Pierackiego, Szkoła św. Jadwigi, p. Przychodzcy Ligęzowie i p. dr Zieliński Tadeusz.

Ponadto otrzymał list pochwalny ogrodnik miejski p. Jeż, za zdobienie okien i balkonów ratusza kwiatami.

Na tej przemiłej uroczystości było obecnych mnóstwo ludzi. Poza programem zebrania informował o pracach Komitetu Upiększenia Miasta inż. Nieć, oraz wygłosiła p. Chwalibogowa interesującą pogadankę o zdobnictwie ogrodów i okien kwiatami.

„Wskażmy młodym drogę do Bohaterstwa..."

Odsłonięcie pomnika Powstańców w N. Sączu

Nowy Sącz, dzięki usiłowaniom Federacji Związków Obrońców Ojczyzny a w szczególności dzięki zabiegom Związku Inwalidów Wojennych w N. Sączu z prezesem posłem Łobodzińskim na czele — złożył hołd pamięci i bohaterstwu Powstańcom 1830|31 i 1863 r.

Hołd ten wyrażony w kształcie pięknego dużego pomnika, wzniesionego na cmentarzu nowosądeckim, stworzył niecodzienną uroczystość w niedzielę 29 listopada, która zgromadziła przedstawicieli Władz powiatowych i wojskowych, Organizacji, Związków i Stowarzyszeń. Wzięły również udział w odsłonięciu pomnika delegacje szkół powszechnych i średnich z Nowego Sącza, Związki Obrońców Ojczyzny i mieszkańcy miasta. Przemówienie wygłosił starosta pow. dr. Łach, poświęcenia dokonał ks. Prałat Mazur. — Chór „Echo" odśpiewał „Cześć Bohaterom" a orkiestra kolejowa Z. Z. K. odegrała Hymn Państwowy i „Pierwszą Brygadę".

Prenumerujesz „Głos Podhala"?

Z pamiętników bezrobotnych

Poniżej zamieszczamy wyjątki z Pamiętnika Bezrobotnych, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. (Red).

Ileż rodzin i domów pójdzie dzisiaj spać o pustych żołądkach i szklanymi oczyma patrzeć będzie na perspektywę jutra, a może świtu nie doczeka. Czemu tak? Gdy tak wszystkiego jest dużo, gdy magazyny pękają od nagromadzonych towarów, czemu się je wyrzuca, gdy się psują niespożyte? Czemu wiatr harce po izbach nieopalonych wyprawia, gdy tyle chętnych do pracy i na zwałach węgiel się spala. Iluż słabszych wzięło rozbrat z życiem. Polsko, setki tysięcy Twoich dobrych synów, którzy nie dla orderów i nominacji, lecz w cichości i zapomnieniu pracą rąk swoich Twoją wielkość budowali, dzisiaj nie ma w co włożyć rąk, szukających pracy, nie ma o co myśli skołatanej zaczepić. Co mają ojcowie powiedzieć żonom i dzieciom, synowie starym rodzicom.

* * *

Nie mogąc liczyć na niczyją pomoc materialną, rozglądałem się po izbie, co by tu jeszcze sprzedać. Dzień ten zapowiadał się znowu fatalnie, pieniądze ze sprzedaży wsiąkły — pochłonęła je nędza i o dorywczy zarobek było coraz trudniej, dnia tego nie pokrzepiliśmy się nawet chlebem powszednim. Rena wprawdzie wmawiała we mnie, że nie jest głodna i czuje się lepiej, pod tym względem dawno przestałem jej wierzyć. Patrzyłem w jej zmienione oblicze i bladłem. Straszna to była chwila, gdy to, co najbardziej było mi drogie, co ukochałem całą duszą, dla kogo biło moje serce, poczęło więdnąć, potrzebowało pomocy, a ja czułem się bezsilny.

* * *

Mam lat 24, lecz wyglądam na znacznie mniej, może skutkiem niedostatku, bo dostatku nigdy nie miałem, gdy myślą zagłębię się w przyszłość, to widzę wieczny brak chleba i nawet kartofli. Pamiętam, miałem może lat dziewięć, gdy ukradkiem brałem po jednym kartoflu od sąsiadki, ażeby mi mama ugotowała, bom była ich bardzo spragniona, mama wciąż gotowała tylko

MIECZYSŁAW MIREK

W wiejskiej szkole

Przedrukowujemy poniżej urywek z noweli pt. „Mogiła" pióra utalentowanego literata, p. Mieczysława Mirka, Podhalanina. Nowela powyższa wraz z drugą tegoż autora pt. „Jędrusiowa nuta", tworzą treść książki, z której rozsprzedaży dochód przeznaczony jest na budowę szkoły powszechnej w Naprawie koło Jordanowa. (Patrz artykuł Tad. Giewont-Szczeciny pt. „Budowa szkoły powszechnej w Naprawie" na str 2). (Red.)

— W Imię Ojca i Syna... — szczebiot modlitwy szedł z ust dziecięcych, wpatrzonych z przejęciem w krzyż na ścianie. Czasem perełka zaszkliła się w kącikach żywych oczu, lecz wnet znikła. Zdawać się mogło, że drewniany Chrystus uśmiechał się do tych niewinnych ludków, których widok łzy wyciskał.

Sześćdziesiąt bachorków mieszanej płci usiadło cichutko w swych ławkach, po sześć w każdej, a reszta na podłodze zaścielonej w tym celu workami. Drzwi się otwarły. Wszedł spory chłopak, którego zaraz powitano:

— Spóźniak! Spóźniak!...

Tak ochrzczono każdego niepunktualnego.

Klasa trzecia i czwarta, wiejska kuźnia najniezbędniejszych nauk, twarda, niewdzięczna. Wrogowie ciemnoty, zacofania. Całości dopełniała ich wychowawczyni, Amalja Swięszek. Chuda jak szczapa, jeszcze z kokiem na głowie, w który zdaniem koleżanek, dla podtrzymania formy, wpychała kłębek starej, bezużytecznej włóczki. Twarz niegdyś ładna, dzisiaj żółta, zdradzająca tylko tężyznę ducha, znamionująca nieugiętość i dobroć.

— Takie sobie poturadło! Nikt jej za żonę nie chciał, została nauczycielką, co jej zresztą powinno wystarczyć — mawiali ci, którzy ją znali. Ona też była podobnego zdania.

— Caputa.

— Jezdem!!!

— Cholewa.

— Jezdem!!!

— Guzik, Gnida, Orawczyk, Halek,... — wyczytywała obecnych z dziennika. Za każdem nazwiskiem padało śpiewne „jezdem" zwalczane we wszystkich wiejskich szkółkach. Znów się ktoś spóźnił.

— Spóźniak! Spóźniak!!! — przywitała dzieciarnia nowego „spóźniaka".

— Ocho! Wicek zaczyna się spaźniać! A czemu to? — miękkim i tak znanym głosem zapytała Wicka.

— ...... — chłopak spuścił ostrzyżoną głowę, ukazując na niej schody, dzieło miejscowego fryzjera.

— Prose pani! Prose pani! Wicek kce cyganić, bo sie na buty patrzy — zakrzyczała dzieciarnia swego kolegę, mającego zamiar usprawiedliwić swoją niepunktualność. Na taką salwę, odpowiedział ciemnym rumieńcem. Po chwili podniósł zwilżone oczy nie świadczące o zamiarze kłamstwa.

— Powiedz Wicuś! powiedz! Oni tylko żartują — zachęcała nauczycielka, wodząc przeźroczystą ręką, urzeźbioną sinemi żyłami, po twardej szczecinie.

— Jo... warzył mamie... śniodanie... bo tata po...jechoł na... jarmark... z bykiym... — wybełkotał, trzęsąc przy tem głową.

— Czemu to mama nie zgotowała śniadania?

— Bo... mama... choro... — wyjąkał.

— Cóż jej jest?

— ...... — w klasie jakby makiem siał. Jakaś senzacja gotowała się.

— Prose pani! Fraśka bedom mieć dziecko, lotego Fraś pojechoł do Jordynowa po akusierke, bo Foksionka zaniemogła i gniywo się z Fraśkom — wydeklamował jak wierszyk, jakiś cierpki głosik z kąta.

— Ha, ha, ha! — buchnęła klasa uciesznie.

Poważny wzrok podziałał natychmiast. Momentalnie ucichło, a sprawca wrzawy znikł pod ławą.

— Wicusiu! To pięknie z twojej strony! Musisz teraz matkę wyręczać. Siedź w domu, a do szkoły przyjdziesz za tydzień, dobrze? — radziła zakłopotanemu chłopcu.

— Dobrze! — zgodził się chłopak i ze zwieszoną głową wyszedł, dudniąc wielkiemi buciarami, zapewne z ojca.

Zaczęła się lekcja. Już nikt nie przeszkadzał. Dziatwa napozór śpiąco przyjmowała słowa swej przewodniczki w tym labiryncie nauk, odpowiadając czasem na pytania sprawdzające. Mozolono się nad jakąś czytanką o Śląsku... Taka śpiąca pozornie cisza, panowała w klasie. Brak tej aktywności spotykanej u miejskich dzieci, brak przedewszystkiem dziecięcości. Zdawałby się mogło, że to stado staruchów głowi się nad rozwiązaniem jakiejś zawiłej ustawy. Wszystkie oczka wpatrzone w swą panią, lecz jakieś dziwne. Nie ma w nich tych przebłysków mile widzianych przez nauczycieli, świadczących o zainteresowaniu. Między przerwami poszczególnych

jakieś zmarznięte karpiele, pamiętam, jak pragnęłam chleba... jak na tydzień, za uproszone swe grosze matka mi kupowała ćwierć funta chleba, to jadłam go jak ciastko i tak mnie dzieliła nim, ażeby starczyło na tydzień, pamiętam zabiegi matki o wyżywienie mnie, byłam jedna, a było nas pięć, tylko wymarła reszta.

Obywatele!

Dobro Polski wymaga, aby wytępione zostało bolesne ognisko nędzy.

Siły żywotne narodu zawarte w milionie ludzi, wyniszczonym bezrobociem nie mogą być zmarnowane.

W poczuciu odpowiedzialności moralnej wzywamy Was do spełnienia obywatelskiego obowiązku, który nie może być jałmużną ani podatkiem, a tylko świadomą akcją samopomocy, niejednokrotnie już wypróbowaną w krytycznych chwilach naszych dziejów.

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Nowym Sączu, kierując się wytycznymi Ogólno Polskiego Komitetu ustalił normy świadczeń na cel pomocy zimowej, które winni uskutecznić Obywatele naszego miasta.

O wysokości świadczeń będzie powiadomiony każdy Obywatel osobnym pismem.

Powaga chwili nakazuje, by Wszyscy Obywatele miasta Nowego Sącza wzięli udział w pomocy zimowej dla bezrobotnych braci.

Ustalone świadczenia prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 412425 Zarząd Miasta Nowego Sącza, z wyszczególnieniem „na pomoc zimową".

Wydział Wykonawczy Miejskiego Obw. Komitetu Pomocy Zimowej w N. Sączu
Prezydent miasta
Mgr STANISŁAW NOWAKOWSKI

Bochniarz Stanisław
Inż. Cyło Walenty
Geislerowa Helena
Prezes Sądu Dr Garbusiński Zdzisław
Górka Antoni
Mgr Krupa Józef
Ks. Prałat Mazur Roman
Maschler Samuel
Matkowski Jan
Inż. Pietruszewski Władysław
Inż. Skwarczyński
Mgr Szałagan Jan
Dr H. Syrop
Tenzer Salamon, starszy
Zarankowa Zofia

Wystawa dorobku kulturalnego i materialnego Zw. Naucz. Polskiego w N. Sączu

W dniu 8 grudnia 1936 r. odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Oddz. Pow. Związku Naucz. Pol. w Nowym Sączu.

Zebranie to uczci równocześnie 30 rocznicę założenia Koła Pow. Związku Naucz. Szkół Ludowych (w b. Galicji) w naszym powiecie.

Przy tej okazji będzie otwarta dnia 8 XII 1936 r.

Wystawa dorobku

kulturalnego i materialnego Związku Naucz. Pol. w lokalu Koła miejscowego T. S. L przy ul. Jagiellońskiej (naprzeciw szkoły im. Konarskiego). Wystawa potrwa do 15 XII 1936 i będzie otwarta codziennie od 9—12 godz. przedpoł. i od 3—6 godz. popoł. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Wystawa ta daje naprawdę dużo zwiedzającym, wykazując wielkie zasługi Zw. N. P. na polu szkolnictwa — oraz w stosunku do swoich członków. Wydawnictwa zawodowe, Zarządu Głównego, Zarządów Okręgowych, fotografie, objektów Związkowych, jak: Warszawa, Zakopane, Brody i t. p., wykresy ilustrające ruch członków, majątek, pracę społ.-ośw. nauczycielstwa — dalej Płomyk, Płomyczek, Mały Płomyczek, ilustracje szkolne, gazetki szkolne i tp. i tp. Oto materiał wystawowy. Warto to zobaczyć.

Red.

Dobrowolne opodatkowanie się obywateli N. Sącza na Pomoc Zimową dla bezrobotnych

Ścisły-Ogólny Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych w Nowym Sączu pod przewodnictwem Pana Prezydenta miasta Mgr Stanisława Nowakowskiego na posiedzeniu w dniu 24 listopada br. uchwalił normy dobrowolnego opodatkowania się Obywateli na rzecz Akcji Pomocy Zimowej dla bezrobotnych, opracowane i zaproponowane przez Sekcję Finansową, a mianowicie:

1) Opłaty od lokali obliczone będą od 2 izb po 0.25 zł, od 3 izb po 0.50 zł, od 4 izb po 0.75 zł, od 5 izb po 1.00 zł, od 6 i więcej izb po 1.25 zł miesięcznie od 1 izby przez 5 miesięcy.

2) Opłaty od podatku dochodowego w wysokości 2 proc. w stosunku do podatku jednorazowo.

3) Opłaty od ustalonej przez Urząd Skarbowy sumy obrotu przemysłowego w roku 1935, w wysokości 1 promille jednorazowo.

4) Opłaty od świadectw przemysłowych od kat. I, II, II i pół, III, III i pół, z pominięciem kat. IV-tej i IV i pół przy zastosowaniu norm o 50 proc. niższych od stawki Ogólno Polskiego Komitetu jednorazowo.

5) Opłaty od uposażeń pracowników: do 300 zł netto miesięcznie po potrąceniu podatku dochodowego i specjalnego po pół proc., od 300 — 400 zł 3|4 proc., od 400—600 zł 1 proc., od 600—800 zł 1 i pół proc., od 800—1000 zł 2 proc., od 1000—2000 zł 2 i pół proc., ponad 2000 zł 3 proc.

WINCENTY HLOUSZEK

Kaskada

W kamiennej rynnie żlebu,
świetlista dudni woda —
po głazach, jak po schodach,
na głazy skacze z nieba.

Na skoczni z skał, do skoku,
prostuje się, jak narciarz —
i —: niż lawina warciej,
mknie — — w srebrny dolin spokój.

Z bibliotek nowosądeckich. — Godziny wypożyczań książek bibliotek publicznych w N. Sączu: **im. Szujskiego na Zamku:** wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 5—7, **biblioteka TSL.** przy ul. Jagiellońskiej: wtorki i piątki każdego tydodnia od godziny 6—7, **biblioteka** Związku Inwalidów Wojennych ul. Jagiellońska: wtorki, czwartki i soboty od 4—7.

KRONIKA

KALENDARZYK

7 P. Ambrożego
8. W. Niep. Pocz. NMP.
9 Ś. Walerji
10 C. NMP. Loret
11 P. Damazego
12 S. Aleksandra
13 N. Łucji

—O—

Zima w całej pełni... Spadł gęsty, obfity śnieg. Pokrył pola i góry, obielił świat. Idzie zima... Cieszą się dzieci: będzie sanna, narty, łyżwy. Tyle, tyle rozrywek! Ale są jeszcze tacy, którzy niczem się nie cieszą. Zato mają łzy w oczach. Patrzą na tych, którzy ciepło odziani i syci cieszą się życiem. — Ci smutni, prawie zapomniani, głodni są i nie mogą się uśmiechać. Dajmy im ten uśmiech! Otrzyjmy łzy ze smutnych, beznadziejnie patrzących oczu! Podajmy im rękę, rękę serdeczną, ciepłą, ludzką. Pokażmy im nasze czujące i pamiętające serca. Dajmy im chleba i trochę odzieży! Niech uśmiechają się i wierzą... w ludzi...

Św. Mikołaj. Do wszystkich szkół zawita tego roku święty Mikołaj. Zawita także do szkoły powszechnej im. Konarskiego i zjawi się w Rodzinie Wojskowej. Odwiedzi również św. Mikołaj Rodzinę Kolejową i tych wszystkich, którzy pamiętają o dzieciach i dzieci kochają.

Teatr Pilarskiego, który bawił w ubiegłym tygodniu w N. Sączu dał w sali Sokoła przedstawienie pt. „Szesnastolatka" we wtorek 1 bm.

Turniej szechowy. W dniu 29 XI br. odbyło się inauguracyjne otwarcie turnieju szachowego o mistrzostwo Miasta Nowego Sącza na rok 1937.

Otwarcie zaszczycili swoją obecnością p. referendarz starostwa mgr Dobrowolski, komisarz P. P. p. Gawlik Jan i sędzia Dr Miszke.

Otwarcia dokonał prof. Kudela, który w krótkim przemówieniu podziękował p. Staroście Dr. Łachowi Maciejowi, p. pułk. dypl. Aleksandrowiczowi i p. Prezydentowi miasta Mgr Nowakowskiego za łaskawe przyjęcie protektoratu oraz za wysłanie delegacji na zebranie.

Rozgrywki turniejowe odbywać się będą w lokalu Związku Rezerwistów cztery razy w tygodniu. W turnieju

części lekcji, ciche jakieś westchnienia uchodziły z ust zsiniałych, długo tłumiąc się pod sufitem...

Zdawaćby się mogło, że to nudne dla nich. Może niejednemu żołądek chwytał kurcz głodu, lub nogi marzną od przemoczonych resztek butów... Kto tam wie zresztą. Wiadomo, że trudniej jest przemówić przez rozum do żołądka.

Tak! Ta pozbyta do życia praw halastra, siedziała cicho, przygnieciona niedolą odczuwanąj na własnej skórze. Nędza była ich matką i do niej się upodobniły. Te ofiary, nieraz może bezmyślnego płodu, zdawały sobie pomału sprawę ze swego położenia, analizując setki razy słowa swej karmicielki duchowej:

— W was siła i przyszłość narodu!!!

Tak! Na siły brak siły, a przyszłością kieruje los. Los straszny! Nieubłagany!

Przerwa. Chłopcy wyszli pozbytkować trochę na śniegu. Takich zresztą było niewielu. Dziewczęta skupiły się koło swej pani. Jak siostry rodzone, tylko chowane u macochy. Tu zawsze ponuro, ten suchy suchotniczy kaszel wszędzie prym wodził, cichuśkie głosy... jakby echo z tamtego świata.

— Tereska! Powiedzno, co ty dzisiaj jadłaś! — zapytała nauczycielka jednej z dziewczynek o konopnych włosach, związanych nad karkiem w sterczący ogonek.

— ...... — maleństwo nie zdradziło chęci zaspokojenia ciekawości swej przełożonej, wycierając równocześnie nos do spódniczki, ukazując piszczelowate, sinawe uda, pokryte gęsią skórką.

— Fe! Tereniu! Kto to widział tak robić! Bądź grzeczna i odpowiedz na pytanie! — skarciła uczenicę.

— Kwaśnice! — odparła cichutko dziewczynka.

Cierpka ślina kołatała się po przełyku nauczycielki na wspomnienie tej kwaśnicy, przypominając nasz kapuśniaczek.

— Lenorciu! Nie zimno ci? — zapytała innej dziewczynki siedzącej w ławce.

— Troske.

— Chodź! zagrzej się trochę! — tu wskazało na piec.

Wyszło niebożątko z ławy, oczka w czerwonej obwódce, z których ciągle sączyła się ropa po woskowych licach, zastygając w połowie w strup. Spódniczka po kostki, ta którą używała tylko do szkoły. Gdyby nie wzrost, mogłaby uchodzić za staruchę, zwłaszcza z temi wygasłemi oczyma.

Krzyki na szkolnem podwórzu ucichły nagle, co zdziwiło nauczycielkę.

— Idź Tereska zobacz co robią chłopcy — rzekła do uczenicy, która wyszła. Po chwili powróciła, oznajmując, że sekustrator przyjechoł. Chłopcy wpadli, jak bomby do klasy.

— Sekustrator! Sekustrator!!! — zrobił się popłoch niemały.

— Sekustrator po paniom przyjechoł!!! — szeptała dziatwa między sobą.

Tymczasem, pan inspektor przebywszy tak uciążliwą podróż, szybko pozbywszy się derek służących jako ochrona przed zimnem, wysiadł i skierował swe kroki do drewnianej szkółki, o estetycznym wyglądzie zewnętrznym. Oczywiście pół wsi dotrzymało mu towarzystwa, niczem mieszkańcy Jordanowa, którzy na odgłos trąbki samochodowej, wybiegają przed domki z okrzykiem „auto! auto!", porzucając stołki szewskie i z otwartemi ustami podziwiając cuda techniki.

Wszedł do klasy. Przywitały go tylko ciekawe spojrzenia i pozy wyczekujące.

— Cóż tu za obyczaje! — pomyślał.

— Panie... bardzo przepraszam! lecz do klasy obcym wstęp wzbroniony — przywitała go szeptem nauczycielka, aby go nie kompromitować przy dziatwie.

— Widocznie nikt inny tu nie zagląda — pomyślał inspektor.

— Czyż tak strasznie wyglądam?— zapytał z uśmiechem, co wielce zakłopotało nauczycielkę.

— Pan wybaczy, ale...

— Ależ naturalnie! Jestem podinspektor Sikorzewski. Przyjechałem panią wizytować, na skutek trzykrotnego podania o urlop zdrowotny. No i w końcu trzeba tę Wieńcierzę odwiedzić wreszcie! Wcale nie służbowo mówił, podając podwładnej rękę. Nawet nie pogniewał się z powodu degradacji, słysząc na podwórzu szepty chłopców. — Pani naturalnie ma jeszcze naukę?

— Mam! — odrzekła cicho. — Wcale nie pies — pomyślała. — Pan inspektor zdziwi się bardzo... że mało... dzieci dzisiaj. — Tłumaczyła się.

— Panią to przeraża? Ja się ledwo dostałem, a cóż dopiero dzieci! Ale paskudny czas! — tem dodał otuchy wystraszonej nauczycielce.

— Dziatwa widząc obcego mężczyznę, który tak śmiało wszedł do klasy, usiadła w ławkach, poddając go dokładnej obserwacji, która widocznie na korzyść wypadła, bo śmiało zaczęto dyskutować między sobą.

— Czy mogę zaczynać panie inspektorze? zapytała nauczycielka.

— Proszę, proszę! Trochę już jestem zorjentowany, ale reszta nie zaszkodzi! — odrzekł dwuznacznie.

Amalja zadrżała.

(Dokończenie nastąpi)

bierze udział 17 uczestników, obecny mistrz miasta p. st. sierż. Kopacz, prof. Kudela, wicemistrz N. Sącza Radomyśler i inni znani szachiści sądeccy. Ze względu na wyrównaną klasę uczestników jturniej zapowiada się bardzo interesująco.

Dzień Św. Ambrożego. Walne Zebranie pszczelarzy powiatu nowosądeckiego uchwaliło obchodzić uroczyście dzień Św. Ambrożego, jako patrona pszczelarzy, w dniu 7-go grudnia — wobec tego Zarząd zaprasza uprzejmie P. T. Członków i Sympatyków w dzień 7 grudnia br. na uroczystą Mszę Świętą, którą odprawi ks. Kanonik Szczygieł w kościele parafialnym w Nowym Sączu o godzinie 10 przedpołudniem, a następnie w sali Rady Powiatowej odbędzie się dyskusyjne zebranie, na które przybędzie z Krakowa delegat Małop. Tow. Rolniczego Równocześnie zawiadamia się, że bezpośrednio po ukończonej dyskusji odbędzie się jednodniowy kurs z dziedziny pszczelarstwa.

Wystawa prac żeńskiego Oddziału Z. S. Jeżeli chodzi o uczczenie pięcioletniej rocznicy założenia żeńskiego Oddziału Z. S. w N. Sączu — nie można sobie wyobrazić bardziej rzeczywistego i pięknego sposobu uczczenia takiej rocznicy. Wystawa robót ręcznych z dziedziny trykotarstwa, koronkarstwa, haftu i tp. to uczczenie pracy, wysiłku tych strzelczyń, które poza przyswojeniem sobie zasad idei strzeleckiej, uznały, że przedewszystkim praca, praca w każdej dziedzinie daje zadowolenie i więcej jest wartościową od jubileuszowych przemówień, deklamacji, gratulacji. Wystawa żeńskiego Oddziału Z. S. jest przepięknym obrazem prac Oddziału żeńskiego i byłoby pożądanym, aby ją zwiedziły tłumy mieszkańców miasta a przedewszystkim młodzież szkolna. Te strzelczynie pracowite — to 90 proc. dziewczęta bezrobotne. Pracują, aby nie stać się zawadą w społeczeństwie, w którym i tak wielu jest bez pracy. Nie mają te dziewczęta ani subwencji, nie reklamują się krzykliwie, chociaż reklama nie byłaby w tym wypadku przesadą.

Duszą tych pięknych wyników pracy strzeleckiej żeńskiej, jest p. Aniela Cyłowa, niezmordowana przewodnicząca Oddziału.

25 lat harcerstwa w N. Sączu. W listopadzie br. minęło 25 lat od założenia pierwszego Oddziału skautowego w Nowym Sączu. Dla upamiętnienia tego dnia Hufiec Harcerzy urządził w ramach organizacji Uroczystą Zbiórkę Harcerską, która odbyła się w dniu 29 listopada 1936 r. o godz. 17 w sali Domu Sodalicyjnego przy Kościele OO. Jezuitów. O uroczystości tej napiszemy obszernie w następnym numerze.

Kurs Sióstr rezerw. P. C. K. — Polski Czerwony Krzyż Oddział nowosądecki rozpocznie z początkiem stycznia 1937 r. kurs Sióstr rezerw. P. C. K. Informacji udziela i przyjmuje wpisy do dnia 28 XII 1936 r. Zarząd Oddziału ul. Kościuszki 1 I p.

Powiatowy Instruktor Pożarniczy
KAZIMIERZ MAŁYSKA

Zabezpieczenie budowli przed środkami zapalającymi w OPL.

(Dalszy ciąg)

W zależności od wagi bomby, jej formy, szybkości spadania, kąta pod jakim trafia, bomba zapalająca przebija dach nawet z najtwardszego materjału zrobiony, przebija strop poddasza, opada na niższe kontygnacje budynku gdzie pęka i zapala się.

Dla orjentacji nadmienię, że 10 kg bomba zapalająca przy największej szybkości i upadku na warstwę poziomą przebija: beton grubości 15 cm., cegłę grubości 30. cm., drzewo grubości 75 cm.

Akcja związana z obroną przed bombami zapalającymi, musi mieć zapoczątkowanie w czasie pokojowym, gdyż tylko odpowiednie przygotowanie budynków zagwarantuje nam bezpieczeństwo ogniowe w okresie agresywnego nalotu nieprzyjacielskiego w chwili wypowiedzenia i trwania wojny.

W obronie przed pożarami mogącymi powstać od bomb zapalających, muszą przedewszystkim być oczyszczone poddasza domów z nagromadzonych tam łatwopalnych materjałów, gdyż strychy naszych domów, to składy nagromadzonych rupieci; które stanowią bardzo szybko zapalny materjał. W przejściach, klatkach schodowych i korytarzach piwnicznych, nie gromadzić przedmiotów utrudniających swobodne przejście. Na strychach, klatkach schodowych, ustawić beczki z wodą lub skrzynie z piaskiem. Ta czynność powinna być wykonana przez wszystkich właścicieli budynków natychmiast, gdyż usunięcie nagromadzonych materjałów ze strychu, zabezpieczy budynek przed zapaleniem się i w czasie pokojowym, a usunięcie przedmiotów z przejść i korytarzy — w razie pożaru budynku ułatwi szybkie dotarcie do źródła ognia i przyczyni się do jego zlokalizowania, zaś naczynia z wodą ustawione w czasie pokoju w przejściach i klatkach schodowych, niejednokrotnie posłużą do stłumienia ognia w zarodku.

(c. d. n.)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 1583|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagielońska Nr. 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1936 r. o godz. 9 w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do masy spadkowej po śp. Honoracie Kohllenrowej składających się z umeblowania, urządzenia sklepowego, ubrania, bielizny, pościel, przybory do pisania i rysowania, sztaby na ramy do obrazów, ramy do obrazów, obrazy, zabawki dziecinne. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 511|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz w Nowym Sączu mający kancelarję w Nowym Sączu ul Lwowska Nr. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1936 r. o godz. 11-tej w Nowym Sączu ul. P. Skargi odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Schaji Hersza Mandla w Nowym Sączu składających się z 1 beczki Nr. 2 — 600 litrów miodu, 1 beczki Nr 10 — 750 litrów miodu, 1 beczki Nr 9 — 748 litrów miodu i 1 beczki Nr 8 — 763 litrów miodu oszacowanych na łączną sumę zł 2.280.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 661|36. Izba Adwokacka w Krakowie c|a Dr. I. Krittenstein, adw. w Zakopanem pto. zł 796 zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I. rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarję w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej Nr 27 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1936 r. o godz. 10·30 w Zakopanem ul. Krupówki Nr. 39 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra I. Krittensteina adwokata w Zakopanem składających się z jednego kredensu ciemnego górą szklonego z lustrem owalnym i jednej maszyny do pisania „Underwood" Nr. 1575287 oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 529, 610, 564|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru I, urzędujący w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej 27 — na podstawie art. 602 i 604 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w Zakopanem dnia 11 grudnia 1936 r. odbędzie się:

1) o godz. 8·30 przy ul. Nowotarskiej 4 licytacja następujących ruchomości: jednego biurka ciemnego z drzewa twardego, etażerki ciemnej z drzewa twardego, zegara ściennego szafkowego, szafy dębowej ciemnej, wieszadła giętego, stojącego, — etażerki jasnej, maszyny drukarskiej „mały pedał" i maszyny heblowej do cięcia papieru oszacowanych na łączną kwotę zł 1670 oraz

2) o godzinie 9·15 przy ul. Kościuszki, willa „Granit" licytacja jednego auta 6-cio osobowego marki „Austro Daimler" oszacowanego na kwotę 2000 zł.

Wyszczególnione wyżej ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie powyżej oznaczonym Komornik.

II. Km. 180|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II, mający kancelarję w Zakopanem, przy ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Stafanii Milewskiej w Łodzi dnia 10 grudnia 1936 r. o godzinie 12-ej w Murzasichlu przy ul. leśniczówka odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Alojzego Kotziana składających się z różnych mebli, obrazów i garderoby męskiej oszacowanych na łączną kwotę zł 575. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 887|36|6. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I-go rewiru Stanisław Czapkiewicz na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 XII 1936 r. o godzinie 12 ej w Zebrzydowicach (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym) w Zebrzydowicach Nr 9 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do dłużn. Gaczorka Franciszka, Genowefy i tow. składających się z maszyny „Singer" Nr. 6804220, szafy jasnej nowej, stolika okrągłego jasnego, kredensu starszego, maszyny „Singer" starej zniszczonej Nr. 469856, szafy jasnej, 2 szafek nocnych jasnych, stołu pokojowego jasnego, 100 fosztów sosnowych 2 cale dług. 5 cm, 10 worków mąki żytniej, wagi dziesiętnej oszacowanych na łączną sumę zł 1089, na rzecz wierzyciela Bronisławy z Gaczorków Kolasa.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, Komornik.

I. Km. 1281|36. Komornik Sądu Grodzkiego Józef Maresz w Nowym Sączu rewiru I. Strona zobowiązana: Rozalia Szymczyk i Jan Krężel w Tęgoborzy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Spółdzielczego Banku Handlowego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 26 stycznia 1937 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie gr. w biurze Nr. 68 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Tęgoborze whl. 6 i 126. Realności te składają się z parceli bud. lk. 24, oraz parcel gruntowych o łącznym obszarze 9 mórg 1247 sążni kw. Na parceli lk. 24 znajdują sic budynki gospodarcze dom mieszkalny i stodoła, wartość szacunkowa zł 8.818.24, najniższa oferta zł 4.409.12. — Ks. gr. Tęgoborze whl. 32. Realnoś ta składa się z parc. lk. 64|2 rola, na której stoi budynek mieszkalny, oraz stodoła. Grunt wymienionej parceli o łącznym obszarze 1 mórg 1429 sążni, wartość szacunkowa zł 3.254.50, najniższa oferta zł 1.627.25.

Do realności whl. 6 i 126 ks. gr. Tęgoborze należą następujące przynależności: pług, brony, kolce, młynek do czyszczenia zboża i sieczkarnie, oszacowaną na zł 72. Do realności lwh. 32 należą przynależności: młynek do czyszczenia zboża, sieczkarnia, pług z kolcami, brony i 50 szt. drzewek owocowych, oszacowane na zł 70

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki — Urząd ksiąg Gruntowych jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenia na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności, powstałych z tytułu bądź udzielowego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terenie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienie należy wnieść do Sądu powyżej podanego pisemnie lub ustnie do protokołu.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności, aby oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenia tych należytości o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przejęcie długu przez nabywcę, z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przejęcie długu przez nabywcę, późniejsze żądania zapłaty, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im z resztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu